

Marcin Gmyr

# Represyjne działania Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego województwa łódzkiego w pierwszym półroczu 1946 r.

*Najbardziej zajadłym obrońcą demokracji polskiej, najofiarniejszym, najbardziej uświadomionym jej żołnierzem jest i musi być – żołnierz KBW. On bowiem broni demokracji od najgroźniejszego wroga – wroga wewnętrznego.*

(gen. bryg. Konrad Świetlik, *Za zaszczyt – wypełnienie obowiązku*, „Na Straży. Tygodnik żołnierza KBW” 1946, nr 34, s. 1)

Przygotowania do zbrojnej rozprawy z podziemiem niepodległościowym nabrały tempa i rozmachu po zakończeniu wojny z Niemcami. Władza „ludowa” wydała wtedy wiele ważnych decyzji, nakazując wzmożenie walki z „bandytyzmem”. Komunistom chodziło przede wszystkim o działalność wrogą wobec nich politycznie, a nie o zwalczanie pospolitego bandytyzmu, który w ostatnich latach wojny i zaraz po niej przybrał znaczne rozmiary. Mówił o tym gen. broni Michał Rola-Żymierski na odprawie z dowódcami okręgów wojskowych 13–14 maja 1946 r., akcentując, że wojsko nie prowadzi walki z bandytyzmem, ale staje w obronie rządu i państwa, a armia walczy z agentami angielskimi oraz agentami kapitalizmu i obszarnictwa. Wielu wojskowych, jak np. gen. dyw. Bolesław Zarako-Zarakowski, dowódca Okręgu Wojskowego (OW) nr VI w Łodzi, uważało jednak, że do walki z podziemiem powinno się kierować wyłącznie milicję i Wojska Wewnętrzne (WW)<sup>1</sup>. Tylko w szczególnych przypadkach wsparcia organom bezpieczeństwa oraz formacjom podporządkowanym Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) powinna udzielać armia. Mimo takich opinii minister obrony narodowej 3 grudnia 1945 r. wydał rozkaz zobowiązujący wszystkie jednostki WP do zwalczania „bandytyzmu” i zapewnienia porządku publicznego oraz zacieśnienia współpracy z Milicją Obywatelską (MO), Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego (UBP) i Korpusem Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW)<sup>2</sup>. Kilka dni

<sup>1</sup> Archiwum UŁ, 225 a, Z. Pytasz, *Udział wojska w życiu społeczno-politycznym i gospodarczym na ziemi łódzkiej*. Praca doktorska napisana pod kierunkiem naukowym prof. dr. hab. S. Banasiaka, Łódź 1984, s. 118.

<sup>2</sup> M. Jaworski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego w latach 1945–1965*, Warszawa 1984, s. 168.

później, 19 grudnia 1945 r., minister bezpieczeństwa publicznego wydał podobny rozkaz, w którym nakazywał wzmocnić walkę z „bandytyzmem” oraz polecał kierownikom wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego (WUBP) i dowódcom KBW bezzwłocznie wejść w porozumienie z dowódcami jednostek WP, by wspólnymi siłami przyspieszyć likwidację „band”<sup>3</sup>.

Stacjonujący w Łodzi żołnierze KBW, formacji podporządkowanej MBP, już od połowy 1945 r. przechodzili intensywne szkolenie. Poza wiedzą wojskową przekazywano im sporą dawkę informacji ze świata polityki, gospodarki i historii. Na jednym z kursów szeregowym łódzkiego pułku przedstawiano zbrodniczą „robotę” AK, wobec czego – jak pisał w sprawozdaniu oficer polityczno-wychowawczy jednostki – „żołnierze wykazują pełne zrozumienie i pragnienie odwetu. Widać, że dorosli do zadania i że można na nich polegać”<sup>4</sup>. Zadaniem KBW była walka ze zbrojnym podziemiem. W woj. łódzkim organizacją niepodległościową było Konspiracyjne Wojsko Polskie (KWP)<sup>5</sup>, utworzone kpt. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca”<sup>6</sup>.

Podczas amnestii, gdy władze komunistyczne „puszczały w niepamięć” działalność w organizacjach konspiracyjnych walczących z Niemcami, armia i siły bezpieczeństwa nie prowadziły większej działalności operacyjnej<sup>7</sup>. Dowództwo KBW postanowiło wykorzystać dogodny moment, by na przełomie września i października 1945 r. przeprowadzić kompleksową reorganizację korpusu. Formację podzielono na trzy pioniry: operacyjny, ochronny i konwojowy. Powołano struktury Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego (WBW) o zdecentralizowanej batalionowej strukturze, która pokrywała się w większości przypadków z istniejącymi w Polsce w latach 1945–1946 województwami. Na bazie istniejących pułków bezpieczeństwa KBW sformowano: 14 dowództw WBW, 14 samodzielnych batalionów operacyjnych, 14 samodzielnych kompanii konwojowych, 10 samodzielnych batalionów ochronnych oraz 5 samodzielnych batalionów ochrony kolei. Struktura WBW przetrwała w niemal niezmienionej formie zasadniczy okres walk z polskim i ukraińskim podziemiem zbrojnym. Kolejna reorganizacja KBW nastąpiła w październiku 1947 r., kiedy powrócono do systemu pułkowego<sup>8</sup>.

WBWŁ utworzono formalnie 4 października 1945 r. W tym dniu rozwiązano 3. Specjalny Pułk Bezpieczeństwa KBW i na jego miejsce sformowano 3. Samodziel-

<sup>3</sup> *W obronie władzy ludowej. Wybór wydarzeń z dziejów walk w obronie władzy ludowej w Polsce w latach 1944–1952*, red. T. Walichnowski, Warszawa 1985, s. 55.

<sup>4</sup> AIPN, 636/1126, Meldunek do dowódcy jednostki nr 0049 z 16 V 1945 r., k. 258.

<sup>5</sup> Szerzej o KWP: M. Gąsior, *KWP 1945–48*, Radomsko 1993; A.W. Gała, *KWP 1945–54*, Częstochowa 1996; T. Toborek, *Stanisław Sojczyński i Konspiracyjne Wojsko Polskie*, Łódź 2007; K. Jasiak, *Z dziejów Konspiracyjnego Wojska Polskiego*, Radomsko 2010.

<sup>6</sup> Za zasługi dla niepodległości Polski 11 XI 2009 r. awansowano pośmiertnie kpt. Stanisława „Warszyca” Sojczyńskiego na stopień generała brygady.

<sup>7</sup> Dekret o amnestii wszedł w życie 2 VIII 1945 r. Ponieważ początkowe efekty amnestii były słabo widoczne – żołnierze organizacji podziemnych się nie ujawniali, amnestię przedłużono o kolejne 2 miesiące.

<sup>8</sup> M. Jaworski, *op. cit.*, s. 48.

ny Batalion Operacyjny oraz Samodzielną Kompanię Konwojową<sup>9</sup>. W nowo powstałe struktury włączono także istniejący 4. Samodzielny Batalionu Ochrony. Na podstawie rozkazu KBW nr 241 z dniem 5 października 1945 r. dowództwo nad całością sił korpusu, zorganizowanych w Wojska Bezpieczeństwa Wewnętrznego woj. łódzkiego (WBWŁ), objął płk Józef Okulicz<sup>10</sup>. Jego zastępcą i oficerem ds. polityczno-wychowawczych został kpt. Józef Lebieź<sup>11</sup>. Szefem oddziału operacyjno-wywiadowczego był kpt. Marian Kotowicz<sup>12</sup>, a szefem sztabu – kpt. Tadeusz Chober<sup>13</sup>.

Z początkiem 1946 r. sztab KBW rozpoczął wspólnie z III Departamentem MBP opracowywanie ogólnopolskich planów operacji wojskowo-pacyfikacyjnych przeciwko organizacjom niepodległościowym. Takie plany przygotowano również na szczeblach wojewódzkich. Jeszcze w styczniu kierownik WUBP w Łodzi płk Mieczysław Moczar i dowódca WBWŁ płk Józef Okulicz stworzyli plan likwidacji występujących w woj. łódzkim organizacji antykomunistycznych. W projekcie tym, przewidzianym do realizacji od stycznia do marca 1946 r., główny nacisk położono na walkę z największą i najgroźniejszą dla komunistów na tym terenie organizacją niepodległościową – KWP. Walka miała się toczyć przede wszystkim z wykorzystaniem sił WW oraz agentury złożonej z byłych członków „band”. Rozbiciu KWP służyć miał również wzmocniony i szerzej wykorzystywany wywiad WBWŁ, który powinien nawiązywać kontakty z członkami organizacji podziemnych za pomocą fikcyjnych dezertersów. Twórcy planu zalecali obstawianie starych, znanych kryjówek partyzanckich oraz dróg i miejsc, po których mogli poruszać się żołnierze podziemia. Operacje likwidacyjne przeciwko konspiracji antykomunistycznej przeprowadzać mieli przede wszystkim żołnierze KBW. Zgodnie z owym planem ich działalność w terenie powinny wspierać grupy operacyjne UBP i MO. W razie nagłej potrzeby zalecano wykorzystanie

<sup>9</sup> AIPN, 636/1129, Rozkaz dowództwa KBW nr 01 w sprawie organizacji WBWŁ z 4 X 1945 r., k. 1 i n. Należy pamiętać, że w KBW od maja 1945 do stycznia 1946 r. następowały częste zmiany personalne oraz – co najważniejsze – poszczególni oficerowie i podoficerowie niezwykle często zmieniali stanowiska służbowe. W wymienionym rozkazie funkcje szefa sztabu oraz oddziału operacyjno-wywiadowczego przejęli inni oficerowie, którzy szybko zostali zastąpieni przez wspomnianych – kpt. Tadeusza Chobera i kpt. Mariana Kotowicza, obywateli ZSRR, pełniących te funkcje przez dłuższy okres.

<sup>10</sup> Józef Okulicz, s. Władysława, narodowości białoruskiej, do 1944 r. pełnił różne obowiązki w Armii Czerwonej. Dowódca WW w Łodzi do 1946 r. (AIPN, 1855/400, Teczka personalna Józefa Okulicza).

<sup>11</sup> Józef Lebieź, s. Stefana, ur. 28 V 1920 r. w Nowogródku (miasto w zachodniej Białorusi), w WP w ZSRR od 1943 r., uczestnik bitwy pod Lenino. W 1944 r. awansowany na podporucznika i porucznika, w 1945 r. otrzymał awans na kapitana i majora. Od stycznia 1944 r. pełnił służbę w PSBS na stanowisku oficera polityczno-wychowawczego. Od 1952 r. awansowany na podpułkownika, a od 1958 r. na pułkownika. Przez cały okres służby związany był z aparatem polityczno-wychowawczym. Zmarł w 1971 r. (AIPN, 2174/4196, Teczka personalna Józefa Lebieźa).

<sup>12</sup> Marian Kotowicz, s. Leona, w Armii Czerwonej pełnił służbę od 1941 r. Otrzymał m.in. medal za obronę Stalingradu (AIPN, 1855/800, Teczka personalna Mariana Kotowicza).

<sup>13</sup> Tadeusz Chober był jednym z najstarszych stażem oficerów w jednostce łódzkiej. Urodził się w 1905 r. na Wołyniu, służył w wojsku w ZSRR w latach 1927–1936. W 1944 r. skierowano go do WP, a później do KBW (AIPN, 1855/160, Teczka personalna Tadeusza Chobera).

oddziałów WP. Był to zapewne jeden z pierwszych planów, który powstał w wyniku bliskiej współpracy UBP i KBW w woj. łódzkim. Po nim było jeszcze wiele kolejnych, gdyż władzom komunistycznym nie udawało się łatwo i szybko zniszczyć sił podziemia niepodległościowego<sup>14</sup>.

Realizację planu rozbitcia KWP rozpoczęto już w styczniu. W teren pow. radomszczańskiego i piotrkowskiego wyruszyły dwie grupy operacyjne w sile 189 i 102 żołnierzy WBWŁ. Ujęto 77 członków wspomnianej organizacji<sup>15</sup>. Wszyscy zostali aresztowani wg wcześniej przygotowanych przez funkcjonariuszy UBP imiennych list. Pracownicy bezpieki prawie zawsze asystowali oddziałom korpusu. Ich zadaniem było werbowanie informatorów, agentów, nadzorowanie aresztowań i przeszukań. Osoby zatrzymane były przewożone pod eskortą żołnierzy KBW do lokalnych aresztów PUBP, a ważniejszych członków podziemia transportowano do aresztów i więzień w Łodzi, gdzie byli poddawani przesłuchaniom. Drugim etapem wspomnianego planu było skoncentrowanie na początku marca 1946 r. większej ilości grup operacyjnych, szczególnie w południowo-wschodniej części woj. łódzkiego. Rozlokowano je w Piotrkowie Trybunalskim (92 żołnierzy) i Radomsku (158 żołnierzy). Aby zadać silniejszy cios podziemiu, z Warszawy ściągnięto dodatkowo 100 żołnierzy z 1. Zmotoryzowanego Pułku KBW<sup>16</sup>, których rozmieszczono w Opocznie, oraz 150 żołnierzy z tej jednostki, którzy przebywali w Końskich. Sztab grup operacyjnych WBWŁ znajdował się w Piotrkowie Trybunalskim<sup>17</sup>. Do działań przeciwko podziemiu przystąpiły także jednostki WP. W rozkazie nr 03 z 5 marca 1946 r. dowódca OW nr VI gen. dyw. Bolesław Zarako-Zarakowski nakazał „z całą energią przystąpić do walki z bandytyzmem; na wspólnych odprawach z MO i UB opracować plan operacji i wywiadu w danym rejonie, prowadzić wywiad przez wyznaczonych do tego oficerów i zaufanych z ludności miejscowej”<sup>18</sup>.

Wstępem do rozpoczynającej się pacyfikacji było zorganizowanie nocnych zasadzek przez żołnierzy WBWŁ, szczególnie na trasie Radomsko – Piotrków Trybunalski. Akcje te nie przyniosły pożądanego rezultatu. Od 10 do 15 marca 1946 r. na terenie pow. piotrkowskiego, radomszczańskiego, opoczyńskiego, końskiego oraz wieluńskiego przeprowadzono działania nazywane wg źródeł korpusu „rozpoznawczo-propagandowymi”. Były to w rzeczywistości pacyfikacje skierowane nie tylko przeciwko

<sup>14</sup> AIPN, 636/1146, Plan rozpracowania i likwidacji „band” w woj. łódzkim na okres 15 I 1946 – 15 III 1946 r., k. 45.

<sup>15</sup> AIPN, 636/1145. Sprawozdanie do Oddziału Operacyjnego KBW z 1 II 1946 r., k. 22.

<sup>16</sup> 1. Zmotoryzowany Pułk KBW powstał w Warszawie w czerwcu 1945 r. na bazie 10. pp z 4. DP WP. Sformowano 2 zmotoryzowane pułki (drugi powstał w tym czasie w Krakowie na bazie 12. pp również z 4. DP). Były to jednostki *de facto* specjalne, wysyłane przez dowództwo KBW w najtrudniejsze i najbardziej zagrożone przez podziemie niepodległościowe rejony Polski. Zadaniem jednostek było wspieranie lokalnych sił rządowych w pacyfikacjach. Obydwa pułki rozformowano w 1947 r.

<sup>17</sup> AIPN, 636/1147, Meldunek sytuacyjny grup operacyjnych nr 001 z 13 III 1946 r., k. 10.

<sup>18</sup> Z. Pytasz, *Udział Wojska Polskiego w akcjach przeciw reakcyjnemu podziemiu zbrojnemu na terenie ziemi łódzkiej w latach 1945–1946*, „Rocznik Łódzki” 1982, t. 32, s. 226.

KWP i organizacji niepodległościowej pn. „Skoczki Andersa”, ale wymierzone w ogół społeczności tych powiatów. Operacje koordynował dowódca WBWŁ płk Józef Okulicz, który przebywał w sztabie grup operacyjnych w Piotrkowie Trybunalskim. Jego zastępca ppłk Warton Bogdasarow<sup>19</sup> nadzorował przebieg działań w mieście Końskie. Pacyfikację rozpoczęto 10 marca o godz. 5 na terenie pow. radomszczańskie, gdzie grupa operacyjna składająca się z 21 oficerów i podoficerów z 223 szeregowymi aresztowała wg danych UBP: domniemanego dowódcę i szefa kompanii KWP „Siekiera”, dowódcę plutonu tej kompanii i 7 innych członków tej organizacji. Raniono także jednego partyzanta, a 3 zabito. W pow. piotrkowskim pododdział KBW, liczący 9 oficerów i podoficerów oraz 83 szeregowych, aresztował 5 członków KWP oraz zlikwidował duży skład broni<sup>20</sup>. W innych powiatach WBWŁ aresztowały dalszych kilkanaście osób. Operację przerwano 14 marca 1946 r., żołnierze KBW zabezpieczali wtedy linię kolejową od granicy pow. częstochowskiego do Skierniewic, ochraniając specjalny pociąg rządowy<sup>21</sup>. Podróżowała nim delegacja jugosłowiańska, której przewodził Josip Broz „Tito”. Większość 3. Samodzielnego Batalionu Operacyjnego zaangażowano ponownie 19 marca do ochrony powracającego z Warszawy pociągu z przywódcą komunistycznej Jugosławii<sup>22</sup>.

Działalność represyjną żołnierze WBWŁ kontynuowali do 26 marca w pow. sieradzkim, łęczyckim i wieluńskim. Wsparcia udzielili im funkcjonariusze UBP i MO oraz aktywiści PPR i PPS, jak również 22 kursantów z Centralnej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych z Łodzi<sup>23</sup>. Ci ostatni prowadzili wśród mieszkańców wsi działalność agitacyjno-propagandową i kampanię wyjaśniającą politykę „władzy ludowej”. Również WBWŁ były aktywne na odcinku propagandy – w marcu wojskowi zorganizowali 150 wieców oraz zebrań, w których uczestniczyło wg strony rządowej około 45 tys. osób. Żołnierze ponadto rozkolportowali 53 tys. materiałów propagandowych wyjaśniających politykę rządu<sup>24</sup>. Efektem działalności operacyjnej WBWŁ do

<sup>19</sup> Warton Bogdasarow (w niektórych dokumentach występuje jako Warion, Wartan bądź Warlan), s. Aszaka bądź Arsaka, ur. 1909 r. w Gruzji, inżynier geolog, zmobilizowany do Armii Czerwonej w 1941 r. Ciężko ranny w 1942 r., po powrocie do służby został skierowany do szkoły oficerów piechoty i Akademii Wojskowej im. Frunzego. Następnie słuchacz wielu kursów z taktyki wojskowej. W 1943 r. jako dowódca samodzielnego batalionu został ponownie ranny. Po opuszczeniu szpitala wykładał taktykę specjalną w szkole nr 2 w Moskwie. W WP od 28 I 1944 r., wykładowca w Polskim Samodzielnym Batalionie Specjalnym, a później dowódca Centrum Wyszolenia Wojsk Wewnętrznych. Pełnił służbę w Łodzi na stanowisku zastępcy WBWŁ. Przez krótki okres (ok. miesiąca) dowódca całej jednostki. W czerwcu 1946 r. odesłano go do ZSRR (AIPN, 1855/714; AIPN, 1855/124, Teczka personalna Wartona Bagdasarowa).

<sup>20</sup> AIPN, 636/1143, Meldunek operacyjny nr 0069 Sztabu Dowództwa WBWŁ z 10 III 1946 r., k. 83.

<sup>21</sup> AIPN, 636/1143, Meldunek operacyjny nr 0073 Sztabu Dowództwa WBWŁ z 14 III 1946 r., k. 96.

<sup>22</sup> AIPN, 636/1147, Meldunek operacyjny Sztabu Dowództwa WBWŁ z 19 III 1946 r., k. 23.

<sup>23</sup> *W obronie władzy ludowej. Wybór wydarzeń z dziejów walk...*, s. 59 i n; AIPN, 636/1146, Imienny spis grupy agitacyjno-propagandowej z marca 1946 r., k. 65. Dokument wymienia nazwiska 31 peerowców, członka SL, 22 żołnierzy kursantów ze szkoły polityczno-wychowawczej w Łodzi oraz 11 osób z PPS.

<sup>24</sup> M. Jaworski, *op. cit.*, s. 80.

15 marca 1946 r. było raniecie dwóch i zabicie czterech członków podziemia. Aresztowano przeszło 255 osób, z czego – wg sprawozdania KBW – 162 z tej liczby to „bandyci”<sup>25</sup>.

Wypada wspomnieć, iż od 1946 r. władze komunistyczne nasiliły nagonkę skierowaną przeciwko jedynej legalnej partii opozycyjnej – PSL. Wielu działaczy tej partii było szykanowanych i aresztowanych, wielu poniosło śmierć<sup>26</sup>. Ujętych członków niepodległościowych ugrupowań oskarżano często o współpracę z legalnie działającym PSL. Wielu z aresztowanych w Łódzkiem w marcu i kwietniu 1946 r. „bandytów”, posiadało, jak głosiła propaganda komunistyczna i jej działacze, np. płk Mieczysław Moczar, legitymacje PSL<sup>27</sup>. Pomijając fakt, że zapewne wielu z zatrzymanych mogło sympatyzować z ruchem ludowym, znajdowanie przy nich legitymacji członkowskich PSL było prowokacją stosowaną przez pracowników UBP. Było to celowe działanie nastawione na oczernienie stronnictwa i wykazanie, że „bandyci” z lasu czynnie współpracują i popierają legalnie działające PSL.

Aby skutecznie koordynować poczynania aparatu represji, utworzono w marcu 1946 r. Państwową Komisję Bezpieczeństwa (PKB). Na jej czele stanął minister obrony narodowej marszałek Michał Rola-Żymierski. Kraj podzielono na 14 stref bezpieczeństwa. We wszystkich województwach walkę z podziemiem niepodległościowym koordynowały wojewódzkie komisje bezpieczeństwa, w skład których zazwyczaj wchodziło: dowódca największej jednostki na danym obszarze, zastępca polityczno-wychowawczy jednostki, kierownik WUBP oraz komendant MO<sup>28</sup>. W takim składzie wojewódzkie komisje bezpośrednio nadzorowały przebieg „zabezpieczania” referendum i wyborów do Sejmu Ustawodawczego, kierowały walką z podziemiem zbrojnym oraz pracą agitacyjno-propagandową. Będąc ciałem tajnym, komisja wydawała zarządzenia wiążące m.in. dla oddziałów KBW. W rozkazy powołującym PKB 29 marca marszałek Rola-Żymierski podsumował jej cele: „Zostało zdecydowane, że bandytyzm musi być sparaliżowany w ciągu najbliższego okresu czasu. W tym celu

<sup>25</sup> AIPN, 636/1145, Sprawozdanie z działalności band i działań operacyjnych WBWL za okres 1–15 III 1946 r. z 16 III 1946 r., k. 28; *ibidem*, Sprawozdanie z działalności band i działań operacyjnych WBWL za okres 1–31 III 1946 r., k. 42. Tak duże operacje i zaangażowanie sił reżimu nie umknęło prasie, która informowała o likwidacji dywersyjnych „band” NSZ. Krótką wzmiankę na ten temat zamieściła m.in. „Gazeta Ludowa” (*Akcja pod Radomskiem. KBW likwiduje bandę „Warszycy*, „Gazeta Ludowa. Pismo codzienne dla wszystkich” 1946, nr 85, s. 1), w tym czasie jedyna duża niezależna od komunistów gazeta.

<sup>26</sup> Szerzej: R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945–1949*, Warszawa 1992.

<sup>27</sup> *Płk Moczar „reweluje”*, „Gazeta Ludowa. Pismo codzienne dla wszystkich” 1946, nr 99, s. 1.

<sup>28</sup> T. Honkisz, *Państwowa Komisja Bezpieczeństwa. Marzec – czerwiec 1946 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1987, nr 4, s. 25. Członkami WKB w woj. łódzkim byli: gen. dyw. Bolesław Zarako-Zarakowski – przewodniczący komisji i dowódca OW nr VI, płk Marian Szleyen – zastępca polityczno-wychowawczy dowódcy OW nr VI, płk dyplomowany Jerzy Świtelski – szef sztabu OW nr VI, płk Mieczysław Moczar – kierownik WUBP, ppłk Włodzimierz Ley – komendant Komendy Wojewódzkiej MO w Łodzi (Z. Pytasz, *Udział Wojska Polskiego w akcjach przeciw...*, s. 227).

zostanie wszczęta energiczna akcja ofensywna na terenie całego państwa [...]. W celu ostatecznego sparaliżowania bandytyzmu w kraju przed nastaniem okresu wiosenno-letniego w imieniu Komisji rozkazuje: walkę z bandytyzmem postawić jako pierwsze i najważniejsze zadanie zarówno wojska, jak i bezpieczeństwa i milicji, a przede wszystkim traktować to zadanie czysto ofensywnie. Należy usilnie szukać bandytów, a po otrzymaniu wiadomości natychmiast organizować operacje i niszczyć ich w ich własnych kryjówkach<sup>29</sup>.

Zgodnie z wytycznymi PKB już na początku kwietnia 1946 r. szef WUBP w Łodzi, płk Mieczysław Moczar wspólnie z dowództwem WBWŁ opracował kolejny plan wymierzony w KWP. Pacyfikacjami miano objąć 70 wsi w pow. radomszczańskim, opoczyńskim, wieluńskim, końskim oraz piotrkowskim. W celu lepszej koordynacji działań utworzono specjalny sztab, do dyspozycji którego wydzielono 350 żołnierzy KBW oraz 40 z WP. Dodatkowo operację miało wspierać 500 milicjantów oraz 200 żołnierzy pograniczników NKWD/MWD<sup>30</sup>. W pacyfikacjach pow. piotrkowskiego od 12 kwietnia do 4 maja 1946 r. brał także udział batalion Centralnej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych. W związku ze słabą współpracą z aparatem represji ludności wiejskiej, która nie garnała się do pomocy w informowaniu władz o ruchach i miejscach pobytu oddziałów partyzanckich, płk Moczar i dowódca OW nr VI w Łodzi postanowili powołać tzw. lotne grupy gminne<sup>31</sup>. Składały się z 20–50 osób, głównie żołnierzy WBWŁ bądź WP, funkcjonariuszy MO, referentów UB i z działaczy tzw. partii demokratycznych, czyli PPR, PPS i SL. Zadaniem tych grup poza walką z KWP było tworzenie sieci agenturalnej i informacyjnej, bez której UBP, jak i KBW działałyby znacznie mniej „efektywnie”. Utworzono również grupy uderzeniowo-pościgowe, składające się z 40–60 ludzi. Siły te zazwyczaj były w odwodzie przy lokalnych UBP<sup>32</sup>. Realizację planu rozpoczęto 17 kwietnia 1946 r., wysyłając do akcji 346 ludzi z 3. Samodzielnego Batalionu Operacyjnego, 200 podoficerów ze szkoły podchorążych i 300 funkcjonariuszy MO<sup>33</sup>.

Wymienione w poprzednich fragmentach opracowania działania aparatu bezpieczeństwa i wojska miały niekorzystne konsekwencje dla podziemia

---

<sup>29</sup> W. Szota, *Działania jednostek Ludowego Wojska Polskiego przeciwko zbrojnemu podziemi* [w:] *W walce o utrwalenie władzy ludowej w Polsce 1944–1947*, red. W. Góra, R. Halaba, Warszawa 1967, s. 276–277.

<sup>30</sup> AIPN, 693/920, Kronika Jednostki KBW Ziemi Łowickiej w Łodzi, k. 20. Prawdopodobnie w marcu 1946 r. NKWD zostało przemianowane na MWD (J. Rutkiewicz, *Wojska NKWD 1917–1945. Historia, organizacja, umundurowanie*, Warszawa 1998, s. 46).

<sup>31</sup> W jednym ze sprawozdań znalazło się stwierdzenie, iż „terroryzowana przez bandy ludność cywilna w poszczególnych rejonach, nie widząc należytego zabezpieczenia terenu przez nasze wojska, nie dawała potrzebnych informacji, a jeżeli dawała, to w bardzo skąpej ilości i z dużym opóźnieniem” (AIPN, 636/1172, Podsumowanie działalności WBWŁ za okres kwiecień – 15 V 1946 r., k. 9).

<sup>32</sup> AIPN, 636/1146, Plan likwidacji „band” w pow. radomszczańskim, opoczyńskim, końskim, piotrkowskim, k. 68.

<sup>33</sup> AIPN, 636/1172, Podsumowanie działalności WBWŁ za okres kwiecień – maj 1946 r., k. 9.

niepodległościowego w Łódzkiem. Wielu członków i współpracowników KWP zostało aresztowanych, a jeszcze większa ich liczba obawiała się rychłej dekonspiracji i uwięzienia. Struktury organizacji zostały nadszarpnięte. Nasilające się represje reżimu komunistycznego wymuszały reakcję na dowództwie KWP. Zintensyfikowanie działań zbrojnych organizacji nakazał kpt. „Warszyc” 28 marca 1946 r., ponaglał także swoich ludzi do zlikwidowania m.in. wojewody łódzkiego Jana Dęba-Kociola i kierownika WUBP płk. Mieczysława Moczara, na których od początku 1946 r. ciążyły wyroki śmierci.

W kwietniu 1946 r. dowództwo KWP postanowiło przeprowadzić dużą akcję zbrojną. Decyzja o ataku sił partyzanckich na Radomsko zapadła w czasie, gdy w woj. łódzkim, szczególnie w jego południowo-wschodnich powiatach, operowały liczne oddziały reżimowe. W konsekwencji doprowadziło to do zderzenia obu tych sił, w którym strona rządowa dysponowała pod każdym względem znacznie silniejszymi argumentami. W historiografii dominuje przekonanie, że kpt. Sojczyński „Warszyc”, dowódca KWP, czuł się na tyle silny, że postanowił zająć powiatowe miasto, rozbić lokalną siedzibę UBP oraz uwolnić aresztantów<sup>34</sup>. Bliższe prawdy wydaje się jednak stwierdzenie, że atak na Radomsko był manifestacją nie siły KWP, ale pokazaniem, że organizacja wciąż istnieje, mimo masowych aresztowań jej członków, które trwały nieprzerwanie od grudnia 1945 r. Wśród pozostającego na wolności kierownictwa oraz szeregowych członków ugrupowania działania aparatu represji musiały budzić niepokój oraz chęć odwetu. Chcąc pokazać, że organizacja funkcjonuje, dowództwo KWP postanowiło działać. Część sił partyzanckich rozpoczęła koncentrację przed planowaną akcją na pograniczu pow. piotrkowskiego i radomszczańskiego. Jednak już 11 kwietnia 1946 r. o godz. 15.30 została wykryta przez liczną grupę operacyjną KBW-MO oraz 30 funkcjonariuszy UBP. W wyniku kilkugodzinnego starcia siły rządowe poniosły porażkę, zginął funkcjonariusz bezpieczeństwa, a trzech zostało rannych. Do niewoli dostało się czterech (lub trzech) żołnierzy KBW. Dowództwo WBWŁ, zaalarmowane o pojawieniu się czterystuosobowego oddziału partyzanckiego, potraktowało sprawę bardzo poważnie<sup>35</sup>. Jeszcze tego samego dnia o godz. 22 wysłano w teren 113 żołnierzy pod dowództwem zastępcy dowódcy 3. Samodzielnego Batalionu Operacyjnego ds. liniowych kpt. Piotra Rachmanina. Druga grupa pod dowództwem mjr. Wasyla Łowygina, liczącą 186 ludzi, wyruszyła do pow. piotrkowskiego 12 kwietnia w południe. Z zadaniem zniszczenia „bandy” wysłano również tego samego dnia 300 żołnierzy wojsk

<sup>34</sup> Jeden z autorów w latach sześćdziesiątych XX w. napisał, że akcja na Radomsko została przeprowadzona, by podnieść prestiż oddziałów „Warszycy” (J. Zieliński, *Śląska jednostka Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego w walce z reakcyjnym podziemiem (luty 1945 – kwiecień 1947)*, Katowice 1966, s. 116). W podobnym tonie pisał Tomasz Toborek, autor książki o „Warszycu” i KWP, gdzie stwierdził, że „nieskuteczność aparatu władzy w walce z partyzantami ośmieliła tych ostatnich do bardziej zdecydowanych i spektakularnych działań” (*idem, op. cit.*, s. 100).

<sup>35</sup> Meldunki napływające do sztabu WBWŁ znacznie zaważyły liczbę bojowników KWP. W akcji na Radomsko brało udział około 180–200 żołnierzy KWP.



pogranicznych NKWD/MWD i 200 funkcjonariuszy MO. Pościgiem za oddziałami partyzantki niepodległościowej kierował osobiście p.o. dowódca WBWL ppłk Warton Bogdasarow, który koordynował akcję z Piotrkowa Trybunalskiego. Dodatkowo w teren pow. wieluńskiego wysłano grupę zwiadu, a siedem grup zaporowych w składzie oficer i 25 szeregowych przeprowadzało zasadzki na drogach dojazdowych do Sieradza, Piotrkowa Trybunalskiego i Opoczna<sup>36</sup>. Wymienione oddziały wojsk rządowych w większości zostały wysłane w teren pow. piotrkowskiego, dlatego główne siły KWP bez większych przeszkód przeszły w okolice Radomska, okrążyły miasto i w nocy 20 kwietnia około godz. 1 zaatakowały areszt miejski, siedzibę PUBP oraz bank. Akcja sił podziemia niepodległościowego trwała około 3,5 godz. Odbicie więźniów poszło stosunkowo łatwo, zwłaszcza że trzynastoosobowa straż więzienna poddała się bez walki. Uwolniono 57 przetrzymywanych tam więźniów, głównie żołnierzy AK. Łatwość, z jaką udało się partyzantom przejąć kontrolę nad miastem, wynikała, jak pisali autorzy w latach PRL, z opuszczenia Radomska przez siły wojskowe, które udały się na pomoc zaatakowanemu posterunkowi MO w pow. włoszczowskim<sup>37</sup>. Z dokumentów KBW wynika jednak, że w mieście przebywała grupa wojsk, która zaskoczona atakiem, że nie wykazała żadnej inicjatywy. Żołnierze WBWL znajdujący się w świetlicy pobliskiej fabryki, mimo rozkazu dowódcy grupy, nie nawiązali walki z partyzantami, gdyż jak napisano w meldunku do sztabu jednostki: „nasz mały oddział [...] nie strzelał [...] nasz oddział był niejednolity, składający się ze zbieraniny”<sup>38</sup>.

Na pomoc zaatakowanemu miastu w nocy 20 kwietnia wysłano z Łodzi pięćdziesięcioosobową Kompanię Wyszkoliową pod dowództwem por. Kubaszki. Dopiero po wycofaniu się żołnierzy podziemia z miasta siły rządowe zdołały się przegrupować i ruszyć w pościg za przeciwnikiem. Około godz. 4 nad ranem 62 żołnierzy WBWL z grupą wojsk pogranicznych NKWD/MWD udało się w pościg za partyzantami, którzy wycofywali się w trzech kierunkach: na Przedbórz, Żytno i Kamieńsk. Za każdą z grup KWP podążyły pododdziały WBWL. 70 partyzantów pod dowództwem ppor. Władysława Kuśmierczyka „Longinusa”, wycofując się w kierunku Przedborza, około godz. 6 natknęło się na urządzoną w Zabłociu (na wschód od Radomska) zasadzkę<sup>39</sup>. Kompania żołnierzy KBW ppor. Jakuba Wolańskiego związała walką bojowników,

<sup>36</sup> AIPN, 636/1143, Meldunek operacyjny nr 00102 Sztabu Dowództwa WBWL z 12 IV 1946 r., k. 164.

<sup>37</sup> J. Zieliński, *op. cit.*, s. 116. Chodzi prawdopodobnie o atak na posterunek milicji w m. Silniczka (obecnie wieś w pow. radomszczańskim, w gm. Żytno) 7 kwietnia, mający odciągnąć uwagę sił rządowych od koncentrujących się do ataku na Radomska żołnierzy KWP.

<sup>38</sup> AIPN, 636/1143, Meldunek operacyjny nr 00122 Sztabu Dowództwa WBWL za okres 22–24 IV 1946 r., k. 185.

<sup>39</sup> W kwietniu przebywające w terenie grupy operacyjne kwaterowały w miejscowościach: Zakrzew i Dmenin – grupa KBW w sile 66 żołnierzy, Zamoście – 57 żołnierzy, Żytynie – 73 żołnierzy (E. Soliński, *Działalność Samodzielnej Grupy KWP „Lasy” pod dowództwem „Warszyca” i jej likwidacja (styczeń 1945 – czerwiec 1946)* [w:] *W walce ze zbrojnym podziemiem 1945–1947*, red. M. Turlejska, Warszawa 1972, s. 354).

którzy jednocześnie zostali zaatakowani przez grupę operacyjną ścigającą ich od Radomska. W kilkugodzinnym starciu żołnierzom WBWŁ udało się rozbić oddział KWP, odbijając przy tym swoich wcześniej zatrzymanych towarzyszy. Podczas ataku na Radomsko pojmani 11 kwietnia żołnierze WBWŁ byli wykorzystywani do donoszenia amunicji poszczególnym grupom walczących partyzantów. Korzystając z okazji, podczas starcia w Zabłociu jeńcom tym udało się zbiec. Zaatakowana z dwóch stron grupa KWP uległa rozproszeniu. Na placu boju zostawiła jednego zabitego, pięciu rannych oraz broń. Inne zgrupowania partyzantów starające oddalić się od miasta także natykały się na siły rządowe, np. w pow. piotrkowskim żołnierze KBW wzięli do niewoli dwunastu partyzantów, a kilku innych ranili<sup>40</sup>. Schwytanych żołnierzy KWP odstawiono do UBP i poddano przesłuchaniom.

W wyniku śledztwa już 24 kwietnia sztab WBWŁ miał dokładne informacje o siłach i dowódcach partyzanckich biorących udział w ataku na miasto oraz innych kwestiach związanych z jego przygotowaniem. Z informacji uzyskanych w toku dochodzenia wynikało, że partyzanci znali dokładnie rozkład sił bezpieczeństwa w mieście oraz ochronę aresztu i PUBP. Dane te miał dostarczyć agent podziemia niepodległościowego pracujący w radomszczańskim UBP<sup>41</sup>.

Pod koniec kwietnia 1946 r. funkcjonariusze bezpieki (często w asyście żołnierzy KBW) aresztowali wielu podwładnych por. Jana Rogółki „Grota”, którzy brali udział w akcji na Radomsko. Dowódca akcji wpadł zasadzkę we własnym domu. Znalaziono u niego maszynę drukarską i znaczne ilości różnych materiałów, na podstawie których aresztowano m.in. komendanta MO na pow. Piotrków Trybunalski. Wcześniej, bo już 20 kwietnia, aresztowano członka PPR burmistrza Radomska Stefana Skroczyńskiego oraz byłą łączniczkę AK [imienia nie ustalono] Wojciechowską, których podejrzewano o współpracę z KWP<sup>42</sup>. Część aresztowanych żołnierzy KWP, uczestników ataku na Radomsko, po „intensywnych” przesłuchaniach postawiono przed sądem.

Większość zgrupowań konspiracyjnych biorących udział w ataku na Radomsko szybko została rozbita. Jeden z oddziałów podziemia przysporzył jednak siłom rządowym wyjątkowo dużo problemów. Byli to żołnierze pod dowództwem por. Henryka Glapińskiego „Klingi”, którzy zadali największe straty WW na ziemi łódzkiej w ich historii. Pasma ich sukcesów zaczęło się podczas odwrotu z Radomska, kiedy natknęli się na konwój z zaopatrzeniem dla WBW woj. śląskiego. Po rozbrojeniu eskorty transportu, w którym znajdowały się m.in. nowe sorty mundurowe, żywność, alkohol i papierosy, wykorzystując zdobyczne samochody, partyzanci udali się w kierunku Żytna (miejscowość położona na południowy wschód od Radomska). Aby odnaleźć za-

<sup>40</sup> AIPN, 636/1143, Meldunek operacyjny nr 00110 Sztabu Dowództwa WBWŁ z 20 IV 1946 r., k. 180.

<sup>41</sup> Szerzej o informatorach i agentach KWP: T. Toborek, *op. cit.*, s. 121–127.

<sup>42</sup> AIPN, 636/1143, Meldunek operacyjny nr 00112 Sztabu Dowództwa WBWŁ za okres 22–24 IV 1946 r., k. 185–187.

grabiony sprzęt i umundurowanie, 20 kwietnia w teren wyruszyło około 60 żołnierzy WP pod dowództwem kpt. Włodzimierza Mrozowskiego. „Śląskie” WW, dla których przeznaczone było zaopatrzenie, postanowiły wysłać 75 ludzi z 7. Samodzielnego Batalionu Operacyjnego. Komendę nad nimi sprawowali zastępca dowódcy WBW woj. śląskiego ds. zwiadu kpt. Aleksy Kuzariew oraz szef kontrwywiadu tej jednostki por. Fiodor Huszcza. Obaj dowodzący akcją byli „doświadczonymi” żołnierzami. Wcześniej ci radzieccy oficerowie brali udział w ściganiu i rozbiciu m.in. oddziałów Franciszka Olszówki „Otta” i Stanisława Panka „Rudego”<sup>43</sup>. Aby wytropić zaginiony transport, siły rządowe wsparto dwoma samolotami rozpoznawczymi PO-2, czyli popularnymi kukuruźnikami<sup>44</sup>. W godzinach popołudniowych 20 kwietnia połączona grupa poszukiwawcza KBW-WP natknęła się niedaleko m. Graby (wieś położona na południe od Radomska) na zgrupowanie por. Głapińskiego. Bez uprzedniego rozpoznania terenu oraz przeciwnika strona rządowa przystąpiła do ataku. Większość żołnierzy zaatakowała pięćdziesięcioosobową grupę KWP. Mimo znacznie mniejszych sił dzięki sprawności bojowej partyzantów udało im się wybić obsługę działka 45 mm oraz dowodzących akcją oficerów, a także otoczyć przeciwnika. Żołnierze WP, widząc nieuchronną porażkę, zaczęli się poddawać. W odpowiedzi na to żołnierze śląskiej jednostki KBW rozpoczęli strzelać „po uchodzących żołnierzach Wojska Polskiego [...] ale to nic nie pomogło, bo nawet oficerowie Wojska Polskiego zaczęli się czołgać w stronę bandytów”<sup>45</sup>. W kilkugodzinnej walce zginęło sześciu oficerów i podoficerów oraz siedmiu szeregowych, rannych było kolejnych sześciu żołnierzy. Poważniejszych strat po stronie podziemia niepodległościowego nie było (poległ prawdopodobnie jeden członek KWP). Po wstępnym przesłuchaniu pojmanych żołnierzy KBW i WP dla ustalenia, czy nie było wśród nich żadnego Żyda, Rosjanina ani nikogo z UB, oficerom zwrócono broń i wszystkich puszczono wolno. Na potrzeby rannych żołnierzy rządowych partyzanci przeznaczyci jeden ze zdobycznych samochodów. Tyle szczęścia nie mieli inni wojskowi – radzieccy jeńcy wzięci do niewoli w Radomsku (trzeba pamiętać, że i strona antykomunistyczna dopuszczała się nadużyć, kradzieży i mordów)<sup>46</sup>.

<sup>43</sup> Szerzej o tych oddziałach: K. Szwaagrzyk, *Działania Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego województwa wrocławskiego przeciwko oddziałowi Franciszka Olszówki ps. „Otto” (23 grudnia 1945 – 23 lutego 1946 r.)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2007, nr 1, s. 103–133; J. Bednarek, *Stacja Czastary*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 5, s. 54–61; *idem*, *Oddział Franciszka Olszówki „Otta”. Z dziejów powojennej konspiracji antykomunistycznej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 1, s. 197–220; *idem*, *Likwidacja oddziału Stanisława Panka „Rudego” i procesy jego żołnierzy przed sądami wojskowymi* [w:] *Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi*, red. J. Wróbel, J. Żelazko, Warszawa 2004, s. 89–111; *idem*, *Bezpieka wyleci dziś w powietrze*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 11, s. 52–57.

<sup>44</sup> AIPN, 636/1172, Podsumowanie działalności WBWŁ za okres kwiecień – 15 maj 1946 r., k. 9.

<sup>45</sup> AIPN, 636/1143, Meldunek operacyjny nr 00122 Sztabu Dowództwa WBWŁ za okres 22–24 IV 1946 r., k. 186.

<sup>46</sup> Szerzej: R. Wnuk, *Problem bandytyzmu wśród żołnierzy antykomunistycznego podziemia w Polsce (1945–1947)* [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 67–79; P. Niwiński, *Problem „bandycenia się” członków konspiracji na przykładzie wybranych struktur Okręgu AK Wilno 1944–1948* [w:] *Polska. Walka, opozycja, niepodległość*, red. A.F. Baran,

Kilka miesięcy później, gdy pojmano „Klinge” i postawiono go przed sądem, złożył następujące wyjaśnienia o tej tragedii: „pojechaliśmy do gajówki Graby [...] i następnie stała się rzecz straszna, za którą bardzo obecnie żałuję. Byłem przemęczony pracą, wypilem wódki i byłem nieprzytomny. Na pytanie, co zrobić z żołnierzami sowieckimi, kazałem ich rozstrzelać. Komu wydałem ten rozkaz, tego nie pamiętam”<sup>47</sup>. Żołnierze ci zostali pochowani w lesie, a ich ciała odnalazła kilka dni później grupa operacyjna KBW.

Dzień po walce z przeważającymi siłami rządowymi w m. Graby oraz rozstrzelaniu jeńców sowieckich partyzanci ruszyli w dalszą drogę. 21 kwietnia około godz. 14 ludzie „Klingi” przebrani w nowe mundury KBW wjechali na zdobycznych samochodach z działkiem 45 mm do Żytyna. Przebywała tam grupa wojsk WBWŁ pod dowództwem por. Wiktora Nogalewskiego. Stojący na warcie żołnierze przepuścili jadących na samochodach partyzantów, myśląc, że to grupa operacyjna WBW woj. śląskiego, która dzień wcześniej przejeżdżała przez Żytyno. Zanim żołnierze się zorientowali, zostali otoczeni i rozbrojeni przez wmieszanych między nich partyzantów. Dowódca kompanii por. Nogalewski, prawdopodobnie jako pierwszy i ostatni próbował stawić opór – został zastrzelony przez jednego z członków KWP<sup>48</sup>. Trzech żołnierzy (w tym jeden podoficer) KBW postanowiło zdezerterować i przejść do oddziału partyzanckiego. Cała kompania, czyli 4 oficerów, 14 podoficerów i 56 szeregowych, została rozbrojona i dostała się do niewoli. Sprawą tą zajął się sąd. Za niepodjęcie walki kadra dowódcza została zdegradowana i odesłana do kompanii karnej do Sokołowa Podlaskiego na 10 tygodni. Resztę wojskowych z I kompanii 3. Samodzielnego Batalionu Operacyjnego, którzy również dali się łatwo rozbroić, skierowano na 8 tygodni do kompanii karnej<sup>49</sup>.

Rozbrojenie żołnierzy KBW w Żytnie oraz zabicie dowódcy było kolejnym ciosem w siły rządowe w Łódzkiem. Wieść o porażce zmobilizowała dowództwo WBWŁ do rzucenia w ten rejon wszystkich dostępnych rezerw. Do pow. piotrkowskiego

---

Sandomierz 2000, s. 143–152; *idem*, *Czarne karty podziemia poakowskiego. Problem demoralizacji członków konspiracji niepodległościowej po 1945 roku* [w:] *Podziemie zbrojne na Lubelszczyźnie wobec dwóch totalitaryzmów 1939–1956*, red. S. Poleszak, A. Puławski, Warszawa 2003, s. 99–106; R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Problem „bandycenia się” podziemia na przykładzie Kielecczyny* [w:] *Polska 1944/45–1989. Studia i materiały*, t. 4, red. K. Kersten, T. Szarota, Warszawa 1999, s. 61–70.

<sup>47</sup> P. Kowalski, *Tragedia pod Grabami*, „Biuletyn IPN” 2001, nr 7, s. 49. Proces kpt. Henryka Glapińskiego „Klingi” odbył się przed WSR w Łodzi 9–14 XII 1946 r. Wyrok śmierci przez rozstrzelanie wykonano 19 II 1947 r.

<sup>48</sup> O zabójstwo tego oficera oskarżono kpt. Henryka Glapińskiego „Klinge”, co nie znajduje potwierdzenia w dokumentach KBW. Jest za to informacja, że czynu tego dokonał jeden z podległych mu żołnierzy.

<sup>49</sup> AIPN, 636/1156, Rozkaz dowództwa WBWŁ z 1 V 1946 r., k. 243. W lipcu z Samodzielnej Kompanii Karnej, z wyjątkiem 2 osób, powróciło do jednostki 76 podoficerów i szeregowych. Przebywali oni na terenie pow. sokołowskiego (Sokołów Podlaski) i węgrowskiego (Węgrów), gdzie „wywiązywali się ze swych zadań wzorcowo. Byli karni, zdyscyplinowani, posłuszni i z zapalem szli na każdą operację” (AIPN, 636/1157, Rozkaz specjalny nr 4 Dowództwa KBW z 12 VII 1946 r., k. 53).

21 kwietnia 1946 r. przybyła grupa operacyjna szkoły podoficerskiej<sup>50</sup>, która rozpoczęła poszukiwania wymykającego się obławom zgrupowania KWP. Dwa dni później dowódca OW nr VI skierował do pow. radomszczańskiego kolejną grupę składającą się ze specjalnie dobranych 215 żołnierzy WP z różnych jednostek. Z Sieradza przybyły pododdziały Oficerskiej Szkoły Łączności<sup>51</sup>. Będący w trudnej sytuacji partyzanci starali się uniknąć starć z siłami rządowymi i próbowali przedrzeć się do innego powiatu. Kilka kilometrów po opuszczeniu Żytna natknęli się na kolejny pododdział WBWŁ, którym dowodził mjr Wasyl Łowygin. Doszło do zaskakującej sytuacji – wg słów „Klingi” udał się on „na spotkanie tego majora, który, zdaje się, był Sowietem w polskim mundurze, i przedstawiliśmy się. Ja powiedziałem, że jesteśmy KWP, a on powiedział, że to KBW. Następnie zagadnął mnie, co teraz będzie, co będziemy robić. Odpowiedziałem, że wolałbym, abyśmy się rozeszli każdy w swoją stronę”<sup>52</sup>. Tak też się stało. Do zdarzenia tego doszło w rejonie Małej Wsi, pierwszej miejscowości na północ od Żytna, przez którą przejeżdżali żołnierze KWP. Mimo zdecydowanej przewagi w ludziach, uzbrojeniu i spręcie trzydziestoletni oficer rosyjski dowodzący grupą WBWŁ nie podjął walki z przeciwnikiem. Prawdopodobnie uwierzył w fortel użyty przez por. Glapińskiego, który w rozmowie z majorem KBW powiedział, że w najbliższej okolicy są ukryci gotowi do akcji jego żołnierze. Dowódca WBWŁ płk Józef Okulicz tak tłumaczył swojego podkomendnego mjr. Wasyla Łowygina i zaistniałą wtedy sytuację – „w czasie ostatniej akcji na terenie pow. radomsko nie przyjął boju z bandą ze względu na brak ogniowych środków wzmacniających”<sup>53</sup>. Czy niepodjęcie walki było dowodem na zbyt dużą ostrożność dowódcy KBW, rozważą czy może objawem niekompetencji – trudno dziś jednoznacznie stwierdzić. Nie ulega jednak wątpliwości, że ułańska fantazja i spryt młodego komendanta KWP na pow. radomszczański po raz kolejny umożliwiła mu oraz jego ludziom wyjście bez szwanku z opresji.

Mimo pomyślnego dla por. „Klingi” i jego żołnierzy bilansu działalności siły reżimu komunistycznego zagrażały mu coraz bardziej. Jego zgrupowanie było ostatnim większym oddziałem zbrojnego podziemia niepodległościowego w tej części województwa. Prawdopodobnie na skutek donosu 22 kwietnia dowództwo WBWŁ dowiedziało się o miejscu postoju partyzantów w rejonie wsi Odrowąż. Natychmiast skierowano tam grupę operacyjną składającą się ze 110 ludzi (50 osób z Kompanii Wyszukiwawczej KBW, 30 żołnierzy z 4. Samodzielnego Batalionu Ochrony i 30 funkcjonariuszy MO). Grupa ta przybyła do nieodległej, położonej na północ od miejsca pobytu partyzantów wsi Niedośpielin (pow. radomszczański), gdzie oczekiwała nadejścia posiłków. Pododdziałem dowodzili mjr Wasyl Łowygin i zastępca dowódcy ds. zwiadu WBWŁ kpt. Władysław Bąk. Drugą grupą 100 żołnierzy KBW przybyłą do Woli Kuźniewskiej

<sup>50</sup> Prawdopodobnie byli to żołnierze z Centrum Wyszukiwania KBW z Andrzejowa k. Łodzi.

<sup>51</sup> Z. Pytasz, *Udział Wojska Polskiego w akcjach przeciw...*, s. 228.

<sup>52</sup> T. Toborek, *op. cit.*, s. 107–108.

<sup>53</sup> AIPN, 636/1150, Charakterystyka służbowa pisana przez dowódcę WBWŁ z 14 V 1946 r., k. 93.

dowodził mjr Marian Kotowicz i por. [imienia nie ustalono] Kubaszko. O godz. 17 woj-ska rządowe jednocześnie od południa i północy rozpoczęły natarcie. Tym razem ludzie por. Głapińskiego okazali się całkowicie zaskoczeni i nieprzygotowani do walki. Szybko ulegli rozproszeniu, pozostawiając sprzęt, broń i zdobyczne samochody. Schwytano kilku partyzantów, w tym kpr. [imienia nie ustalono] Daniłowicza, który dwa dni wcześniej zdezerterował z KBW. Awansowany za swoje dokonania kpt. „Klinga” starał się odtworzyć oddział, lecz latem 1946 r. został aresztowany.

Mimo rozbicia głównych sił partyzanckich biorących udział w ataku na Radomsko siły rządowe kontynuowały działania pacyfikacyjne. Od 22 kwietnia do 15 maja 1946 r. pow. radomszczański i piotrkowski były intensywnie penetrowane przez WBWŁ oraz 109 ludzi z WBW woj. śląskiego, 264 żołnierzy z 1. Samodzielnego Zmotoryzowanego Pułku KBW i 100 wojskowych z 6. pp. W tym okresie żołnierze „łódzkich” WW zdobyli 358 sztuk broni, ujęli 178 członków podziemia, zabili sześciu i ranili jednego<sup>54</sup>. Prowadzone na przełomie kwietnia i maja działania pacyfikacyjne przyczyniły się do ujęcia dziesiątków żołnierzy i członków konspiracji niepodległościowej. W efekcie w niedługim czasie doszło do dezorganizacji i sparaliżowania działalności KWP<sup>55</sup>.

Jedną z odsłon omawianego dramatu był pokazowy proces wytoczony ujętym bojownikom KWP, który odbył się w sali kina „Wolność”<sup>56</sup> w Radomsku 7 maja 1946 r. na sesji wyjazdowej Wydziału ds. Doraźnych Sądu Okręgowego w Częstochowie<sup>57</sup>. Rozprawa toczyła się z udziałem publiczności. Oskarżycielem był podprokurator Wojskowej Prokuratury KBW kpt. Tadeusz Garlicki<sup>58</sup>. Oprócz oskarżyciela z KBW żołnierze tej formacji byli także odpowiedzialni za zabezpieczenie obrad sądu, ochronę budynku kina przy ul. Warszawskiej oraz transport aresztantów z siedziby UBP do miejsca rozprawy. Odpowiedzialny za zabezpieczenie procesu był p.o. dowódca

<sup>54</sup> AIPN, 636/1172, Podsumowanie działalności WBWŁ za okres kwiecień – 15 maj 1946 r., k. 9.

<sup>55</sup> Szerzej o likwidacji KWP: T. Toborek, *Likwidacja Konspiracyjnego Wojska Polskiego w Łódzkiem w latach 1945–1951*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 1, s. 81–107.

<sup>56</sup> W większości opracowań nt. tego procesu występuje nazwa „Kinema”, Jest to informacja błędna, ponieważ po wojnie kino nosiło nazwę „Wolność”.

<sup>57</sup> Wojskowe sądy (wydziały) doraźne działały przy jednostkach wojskowych w najbardziej zagrożonych przez podziemie terenach. Zostały powołane z inicjatywy Prezydium KRN 16 XI 1946 r. Wyroki orzekano w trybie przyspieszonym, a oskarżeni byli *de facto* pozbawieni możliwości obrony. Sądy te od lutego do czerwca 1946 r. skazały w Polsce na karę śmierci 361 osób, z czego na miejscu przez rozstrzelanie wykonano 356 wyroków. W woj. łódzkim w tego typu procesach zapadło 29 wyroków śmierci (M. Turlejska [Łukasz Socha], *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sądziowie 1944–1954*, Londyn 1989, s. 371). Szerzej na temat specjalnych sądów karnych i ich orzecznictwa: A. Pasek, *Przestępstwa okupacyjne w polskim prawie karnym z lat 1944–1956*, Wrocław 2002.

<sup>58</sup> Szerzej o wymiarze sprawiedliwości PRL: *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2001; J. Poksiński, „*My sędziowie nie od Boga*”. *Z dziejów sądownictwa wojskowego PRL 1944–1956*, Warszawa 1996; K. Szwagrzyk, *Zbrodnie w majestacie prawa*, Wrocław 2000; J. Żelazko, *Ludowa sprawiedliwość. Skazani przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi (1946–1955)*, Łódź 2007.

3. Samodzielnego Batalionu Operacyjnego kpt. Zygmunt Tomczakowski. Dowództwo WBWŁ, obawiając się prób odbicia sądzonych członków KWP, szczególnie w dniu procesu, wzmocniło siły wojskowe oraz przygotowało plan obrony miasta z opracowanymi wariantami działania. Warto wspomnieć, że w kinie wg planu miało przebywać pięćdziesięciu żołnierzy KBW z czterema erkaemami. Dodatkowo w mieście do dyspozycji dowódcy „łódzkiego” batalionu operacyjnego oddano dziewięćdziesięciu ludzi z 1. Zmotoryzowanego Pułku KBW, ustawiono liczne posterunki, przygotowano stanowiska dla moździerzy. W rezerwie pod rozkazami kpt. [imienia nie ustalono] Michniewicza pozostawało stu ludzi ze wspomnianego zmotoryzowanego pułku oraz sześćdziesięciu żołnierzy wojsk pogranicznych NKWD/MWD<sup>59</sup>.

Nie przesłuchując świadków i nie dopuszczając do głosu obrońcy oskarżonych, sąd postanowił skazać dwunastu z nich na karę śmierci, a pięciu pozostałych na 15 lat pozbawienia wolności. Wyroki śmierci wykonano kilka dni później w nocy z 9 na 10 maja bądź 14 maja. Przed egzekucją w piwnicach PUBP w Radomsku wszystkich skazanych maltretowano (funkcjonariusze UB łamali skazanym m.in. nogi i żebra, wbijali gwoździe w głowę). Ciała zamordowanych zakopano w ponemieckim bunkrze w lesie koło Bąkowej Góry. W nieludzki sposób potraktowano także innych żołnierzy KWP. Dowódca jednej z grup partyzanckich został namówiony przez tajnego agenta GZI WP [Główny Zarząd Informacji Wojska Polskiego] działającego szeregach organizacji, by przerzucił część swoich żołnierzy w Lubelskie. Mimo początkowych obaw trzynastu członków organizacji z dowódcą udało się podstawioną ciężarówką w kierunku Warszawy<sup>60</sup>. 9 września 1946 r. koło Garwolina wjechali w urzędzoną na nich zasadzkę. Do siedzących pod plandeką ciężarówki konspiratorów otworzyła ogień grupa operacyjna łódzkiego WUBP i GZI WP. Egzekucji nikt nie przeżył<sup>61</sup>.

Ogromna mobilizacja sił reżimu komunistycznego, wielotygodniowe pacyfikacje woj. łódzkiego, w szczególności jego południowej części, doprowadziły do rozbitcia najsilniejszych oddziałów partyzanckich. Duża aktywność wojsk przyniosła też negatywne skutki – niektóre pododdziały przechodziły kryzys, o czym świadczy rozkaz dla p.o. dowódcy WBWŁ ppłk. Wartona Bogdasarowa, by doprowadził podległe mu jednostki do porządku. Nakazano mu zwrócić szczególną uwagę na podniesienie dyscypliny, by żołnierze byli w pełnej gotowości do wykonania dalszych zadań i operacji w celu „zupełnego zlikwidowania bandytyzmu w terenie woj. łódzkiego”<sup>62</sup>. Nieznający języka polskiego ppłk Bagdasarow nie dostał zbyt dużo czasu na wykonanie zadania – na początku czerwca został odesłany do armii radzieckiej.

<sup>59</sup> AIPN, 636/1199, Plan zabezpieczenia kina „Wolność” przy ul. Warszawskiej z 5 (bądź 6) V 1946 r., k. 86.

<sup>60</sup> Szerzej: J. Bednarek, *Zagadka kapitana „Z-24”*, „Biuletyn IPN” 2007, nr 1–2, s. 56–66.

<sup>61</sup> K. Jasiak, *op. cit.*, s. 29; T. Toborek, *Stanisław Sojczyński...*, s. 156.

<sup>62</sup> AIPN, 636/1156, Rozkaz dowódcy OW nr 6 nr 052/III do dowódcy WBWŁ z 17 V 1946 r., k. 263.

Liczne aresztowania zdeorganizowały działalność KWP. Największym ciosem dla podziemia niepodległościowego w Łódzkiem było jednak ujęcie w czerwcu 1946 r. w Częstochowie kpt. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca”. Latem nastąpiły także dalsze aresztowania przywódców i szeregowych członków organizacji. Schwytani byli poddawani brutalnym przesłuchaniom. Po przejściu koszmaru w więzieniach i aresztach UBP tym, którzy przeżyli, wytaczano pokazowe, szeroko komentowane w prasie krajowej procesy<sup>63</sup>. Reżim komunistyczny za pomocą terroru łamał opór społeczeństwa. Maj 1946 r. okazał się kolejnym krwawym miesiącem. Efektem działań oddziałów KBW, WP, milicji i UBP w całym kraju było zabicie 288 osób oraz zatrzymanie i aresztowanie kolejnych 2 tys. za współpracę z podziemiem niepodległościowym<sup>64</sup>.

Aby z bliska przyjrzeć się działaniom podległych sobie wojsk, do Łodzi przybyli 18 maja 1946 r. gen. dyw. Stanisław Radkiewicz i gen. bryg. Stefan Mossor. Skrytykowali oni prowadzenie operacji przez WBWŁ dużymi pododdziałami, szczególnie w sytuacji, gdy partyzanci, starając się przetrwać i uniknąć aresztowania, działali w małych grupkach<sup>65</sup>. Zauważyli to również pracownicy WUBP w Łodzi, pisząc w jednym z raportów, że „banda »Warszyca« zmieniła swoją taktykę, zamiast licznych zgrupowań dokonujących większych przedsięwzięć, rozbiła się na drobne grupy, liczące po 3–4 ludzi, dokonując mordów na działaczach politycznych, funkcjonariuszach organów bezpieczeństwa”<sup>66</sup>. Najprawdopodobniej gen. Radkiewicz oraz gen. Mossor zalecili zmiany kadrowe w WBWŁ. W maju, mimo pozytywnej opinii dowódcy jednostki, odwołano ze stanowiska i przydzielono do rezerwy oficerskiej Zarządu Personalnego KBW<sup>67</sup> mjr. Wasyla Łowygina, który w zasadzie już od końca kwietnia nie dowodził 3. Samodzielnym Batalionem Operacyjnym. Komendę nad jednostką przejął mjr Z. Tomczakowski, a od sierpnia mjr [imienia nie ustalono] Bieliński. Zmiana nastąpiła również na stanowisku dowódcy WBWŁ, 2 czerwca 1946 r. płk. Józefa Okulicza zastąpił płk Eugeniusz Kuźmicz. Ten doświadczony oficer Armii Czerwonej oraz były dowódca WBW woj. śląskiego posiadał wszelkie przymioty potrzebne do zaprowadzenia „porządku” na ziemi łódzkiej<sup>68</sup>. Miał także wiele pomysłów, jak należy prowadzić walkę z podziemiem niepodległościowym. Postulował np. szerokie wykorzystanie zasadzek, szczególnie w kompleksach leśnych. Był przeciwnikiem wykorzystania sił WP do walki z podziemiem, uważał, że armia powinna wypełniać

<sup>63</sup> Szerzej o procesie przywódców oraz członków KWP: T. Toborek, *Dowództwo Konspiracyjnego Wojska Polskiego przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi* [w:] *Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi...*, s. 52–63.

<sup>64</sup> C. Osękowski, *Referendum 30 czerwca 1946 roku w Polsce*, Warszawa 2000, s. 64–65.

<sup>65</sup> M. Jaworski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego w walce z podziemiem zbrojnym w latach 1944–1948* [w:] *O utrwaleniu władzy ludowej w Polsce 1944–1948*, red. W. Góra, R. Halaba, Warszawa 1982, s. 368.

<sup>66</sup> T. Toborek, *Stanisław Sojczyński...*, s. 113.

<sup>67</sup> AIPN, 636/1153, Wyciąg z rozkazu personalnego Dowództwa KBW nr 94 z 18 V 1946 r., k. 44.

<sup>68</sup> AIPN, 1855/299, AIPN, 1855/576, Teczka personalna Eugeniusza Kuźmicza.



zadania przede wszystkim o charakterze demonstracyjnym. Uznał, że należy wprowadzić nowe sposoby walki z partyzantami, ponieważ „metoda, jaką posługiwano się dotychczas w czasie likwidacji band, przybrała charakter szablonu, którego bandy już wyuczyły się. Wszystkie operacje rozpoczynały się od godz. 4 do 5, bandyci natomiast o tej godzinie byli już zawsze ukryci. Należałoby wypróbować likwidację bandy metodą osaczania dróg, którymi prawdopodobnie bandy uchodzą do lasu”<sup>69</sup>. Jego poprzednik, płk Józef Okulicz, za osiągnięcia w przygotowaniu wojsk, planowaniu i przeprowadzaniu operacji przeciw „bandom” w Łódzkiem został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (*Polonia Restituta*). W czerwcu odkomenderowano go do Armii Czerwonej<sup>70</sup>.

Działalność WBWŁ w pierwszym półroczu 1946 r. była ukierunkowana na rozbięcie zbrojnych grup partyzanckich, z którymi wojska te prowadziły najintensywniejsze walki w historii tej formacji. Żołnierze KBW walnie przyczynili się do zlikwidowania najsilniejszej organizacji niepodległościowej, jaką było KWP. Po tym okresie pozostałe oddziały konspiracyjne działały na terenie województwa w formie szczątkowej i tylko w kilku powiatach. Reszta ziemi łódzkiej cieszyła się względnym spokojem. Sytuacja ta pozwoliła na przerzucanie części sił WBWŁ na Rzeszowszczyznę, gdzie wojna partyzancka wciąż się tliła, a doświadczenia zebrane przez żołnierzy KBW okazały się niezwykle pomocne w zwalczaniu ukraińskiego podziemia.

---

<sup>69</sup> J. Zieliński, *op. cit.*, s. 112–113.

<sup>70</sup> AIPN, 1855/856, Teczka personalna Józefa Okulicza.